Rok XVI. Nr. 183. Czwartek 13 sierpnia 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

SOSNOWIEC: REDAKCJA: Piłsudskiego 4. Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73. —Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Ulgi dla terminowych podatników.

WARSZAWA, 12·8 (Pat.). Ministerjum skarbu zarządziło w drodze ulgi i zachęty do wcześniejszego płacenia zaległości podatkowych, aby płatnicy, którzy zapłacą przed 1 września zaległe podatki i należytości stemplowe zostali zwolnieni od procentów karnych i kar za zwłokę i aby pobierano od nich jeden procent miesięcznie za zwłokę. Ulgi powyższe nie będą przysługiwały tym, którzy nie uiszczą zaległości do końca września.

Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA, 12.8 (Pat) Dnia 12-go b. m. Rada ministrów powzięła następujące uchwały:

1) W sprawie zarządzenia prezydenta Rzeczpospolitej o wywłaszczenie gruntów pod budowę kolei Warszawa-Malęciny-Łomianki.

2) Projekt zarządzenia prezydenta Rzeczpospolitej o wywłaszczeniu gruntów pod budowę kolei elktrycznej Warszawa-Grodzisk-Żyrardów.

3) Przyznanie zaopatrzenia oraz sprawa otrzymywania zaliczek przez oficerów kontraktowych obywateli państw obcych.

4) Zatwierdzenie kolejowej umowy taryfowej między Polską i Czechosłowacją.

5) Ratyfikacja układu handlowego z Czechosłowacją.

6) Wyłączenie gminy Matjasy z powiatu Prużańskiego i włączenie do powiatu Kobryńskiego.

7) Poprawki do projektu ustawy o upoważnieniu rządu do wydawania przepisów o wykonaniu kary śmierci.

8) Uznanie ukończenia przed 1 listopada 1918 r. wiedeńskiej oficerskiej szkoły topograficznej (Mappenschule des K. u. k. Mil. Geogr. Instituts in Wien) za dowód posiadania wyższego wykształcenia.

Arcyksiężna Zyta nie będzie gwiazdą filmową.

PARYŻ, 12.8. (Pat) Książe Sykstus Burboński dementuje w pismach kategorycznie wiadomość jakoby siostra jego, była cesarzowa Zyta miała występować jako diva filmowa, dla uzyskania potrzebnych środków do życia dla siebie i swych dzieci.

Skutki orkanu w Holandji.

BORCULO, 12.8 (Pat) Orkan szalejący w Holandji w tych dniach poczynił największe spustoszenia tu i w okolicy. Niema ani jednego domu któryby nie był uszkodzony — liczne domy zostały zrównane z ziemią. Wieże kościołów rzymsko-katolickiego i protestanckiego zawaliły się. Są liczni zabici i ranni. 2000 mieszkańców jest bez dachu. Szkody materjalne wynoszą przeszło 4 miljony guldenów. Podobne wiadomości nadchodzą z innych miejscowości.

Narady Brianda z Chamberlainem.

Rokowania toczą się w atmosferze życzliwej.

LONDYN, 12.8. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym w dalszym ciągu odbywały się konferencje między Briandem a Chamberlainem. W godzinach przedpołudniowych odbyła się dłuższa konferencja obydwu mężów stanu z współudziałem specjalnych rzeczoznawców.

Aczkolwiek brak do tej pory wiadomości o szczegółach prac i pertraktacyj, to jednak wiadomo, iż przedmiotem ich była sprawa omówienia stanowiska Francji i Anglji w sprawie dalszej taktyki postępowania względem Niemiec.

Chodzi w szczególności o to, aby uzgodnić i doprowadzić do zbliżenia stanowisko Francji i Anglji przed rozpoczęciem bezpośrednich rokowań z Niemcami.

Rokowania londyńskie toczą się w atmosferze szczerze życzliwej, tak, że porozumienie, jakie zaznaczało się w ciągu wczorajszych obrad, również i w trakcie dzisiejszych obrad dało się w wysokim stopniu zauważyć.

Porozumienie francusko-angielskie w sprawie odpowiedzi.

LONDYN, 12.8. (Tel. wł.) W sprawie odpowiedzi, jaką ma wysłać rząd francuski do Berlina na ostatnią notę rządu niemieckiego, według wiadomości z miarodajnych źródeł uzyskane już zostało zupełne porozumienie między Francją i Anglją.

Nota ta według dalszych wiadomości naszych nie będzie zawierać żadnych konkretnych szczegółów odnośnie do struktury paktu bezpieczeństwa. Zawierać ona będzie jedynie ogólne wyjaśnienia na ostatnie zapytania Niemiec, przyczem wyjaśni też zasadnicze podstawy, które będą mogły służyć jako punkt wyjścia dalszych ustnych rokowań z Niemcami.

Rokowania te miałyby się rozpocząć jeszcze przed rozpoczęciem tegorocznej sesji plenarnej Ligi Narodów, tak, ażeby ewentualnie jeszcze na tejże sesji można było rozpatrzyć sprawę przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

O wschodnie granice Niemiec.

LONDYN, 12. 8. (Tel. wł.) Odnośnie do sprawy gwarancji, jaką objąć chce Francja nad wschodniemi granicami Niemiec, t. j. nad granicami Polski i Czechosłowacji z Niemcami, toczy się dyskusja pomiędzy francuskimi i angielskimi rzeczoznawcami, podczas której wymienia się wzajemne projekty w tej sprawie. Stanowisk rządu angielskiego wedle do tej pory sprecyzowanych zdań jest w tej sprawie nieco odmienne od stanowiska rządu francuskiego. Rząd angielski uważa, że pomiędzy Niemcami a Polską i Czechosłowacją zawarte zostały odrębne traktaty, które pozostawałyby pod kontrolą Ligi Narodów. Traktaty te jednak nie miałyby stać w żadnym związku z paktem gwarancyjnym.

Zakupy sowieckie w Anglji.

LONDYN, 12.8. (Pat.) Dziś przybyła tu z Moskwy delegacja sowiecka, mająca poczynić znaczne zakupy na rachunek sowietów. Wedle informacji Tel. Comp. delegacja sowiecka miała zawrzeć dotychczas szereg kontraktów na sumę 300,000 funtów.

Odwołanie posła chińskiego z Moskwy.

MOSKWA, (Rps) Według otrzymanych w Moskwie wiadomości, rząd chiński odwoła w najbliższym czasie posła swego w Rosji sowieckiej, byłego prezydenta republiki chińskiej p. Sum-Pao-Szi. Podobno podczas ostatnich rewizyj, przeprowadzonych w Pekinie przez policję chińską w związku z likwidacją spisku monarchistycznego, do rąk władz chińskich wpadły dokumenty stwierdzające udział posła chińskiego w Moskwie w tym spisku.

Strajk robotników metalowych w Belgji.

BRUKSELA, 12.8 (Pat) Głosowanie przez robotników metalowych w sprawie przyjęcia propozycji dotyczących zlikwidowania strajku wykazało, iż większość robotników jest przeciwna tym propozycjom wskutek czego strajk potrwa jeszcze pewien czas.

Agitacja antyangielska w Chinach.

LONDYN, 12.8. (Pat.) „Daily Telegraph" donosi z Pekinu o nowej gwałtownej propagandzie antyangielskiej.

Obecnie zanosi się na ogólny bojkot Anglji ze względu na zupełną bierność władz chińskich w tej sprawie.

Morderstwo polityczne w Bułgarji.

WIEDEŃ, 12.8. (Pat.) „Neue Freie Presse" donosi z Sofji: Wojewoda macedoński Maskarow został zamordowany przez nieznanego osobnika na dworcu kolejowym w Batałowicach. Tenże Maskarow rzucił przed czterema laty bombę do loży w teatrze Narodowym, w której znajdował się Stambolinski i inni ministrowie.

Niemcy a Liga Narodów.

Ostatnia faza rokowań o pakt gwarancyjny dotyczy wyłącznie sprawy wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Istnieją wprawdzie jeszcze różnice w zapatrywaniach Francji i Anglji, dotyczące samego paktu reńskiego. Do takich należy przedewszystkiem sprawa gwarancji francuskich dla przyszłego traktatu arbitrażowego między Polską a Niemcami, a więc jednocześnie sprawa swobody działania Francji w wypadku ataku Niemiec na Polskę. Jak widać jednak z ostatnich rozmów, jakie prowadzi sir Cecil Hurst, radca prawny Foreign Office, z p. Fromageotem, zajmującym takie samo stanowisko na Quai d'Orsay, a przebywającym chwilowo w Londynie, główną osią rozmów jest sprawa udziału Niemiec w Lidze. Angija jest „zahypnotyzowana" tym celem, jak mówi senator Jouvenel w jednym z ostatnich numerów paryskiego „Matina", istotnie rząd londyński robi wszystko, co może, aby Niemcy do Ligi Narodów weszły. Gotów jest dlatego poświęcić nawet nienaruszalność statutu Ligi i — jak twierdzą w kołach politycznych — nie wzdraga się przed ewentualną rewizją postanowień art 16 i 17 statutu Ligi w stosunku do Niemiec, aby tylko uzyskać od p. Stresemanna akces do Genewy.

Rząd angielski prze do udziału Niemiec z zupełnie zrozumiałych powodów. Cały chaos układów o pakt gwarancyjny nie dotyczy go bezpośrednio. Dla Anglji kwestja takiego czy innego regime'u w Nadrenji, sprawa granic Polski, prawo przemarszu dla Francji przez Niemcy w razie wojny polsko-sowieckiej — wszystko to są rzeczy nieistotne. Anglji zależy przedewszystkiem na utrzymaniu pokoju w Europie, jakiemi zaś drogami pokój ten dojdzie do skutku, jest to dla niej rzeczą najzupełniej obojętną. Dlatego też stanowisko Downing street w rokowaniach o pakt nie posiada żadnej linji wytycznej, żadnego trwałego kierunku. Francja ofiarowała Anglji protokół genewski, którego Londyn przyjąć nie chciał. To też, gdy Stresemann wysunął projekt paktu wzajemnego z Niemcami, londyńscy mężowie stanu uczepili się go kurczowo i godzili się w swym zapale... nawet na ewentualną rewizję granic Polski. Gdy na propozycję Stresemanna odpowiedział Briand notą z dnia 16 IV, Anglja podpisała się pod nią bez wahania, mimo, iż nota ta obracała wniwecz wszystkie nadzieje Niemiec na korzyści z projektowanego paktu. Gdy z kolei Stresemann zareplikował dnia 20.VII, iż Briand propozycje lutowe Niemiec „źle zrozumiał", Anglja znowu poszła na stronę Berlina, nie pamiętając zupełnie, iż wszystko to, co było w nocie francuskiej z dnia 16.VI, otrzymało zgodę Anglji. Londyn poprostu traktuje całą dyskusję o pakt jako coś pomocniczego dla swych celów imperjalnych. W Europie ma być spokój — handel angielski ma kwitnąć, a wielka polityka Anglji pozostaje na sprawy chińskie, rosyjskie, indyjskie, na Singapore i ocean Spokojny.

Londyn za wszelką cenę stara się przeforsować udział Niemiec w Lidze Narodów. Uważa on, iż z chwilą, gdy reprezentanci Berlina zasiądą w Genewie, sprawy sporne w Europie... jakoś się ułożą. Ktoś tam coś straci, ktoś inny zyska..

My ze swej strony powinniśmy uważać, abyśmy w akcji tej nie byli „przypadkowo" przez Londyn, a „rozmyślnie" przez Berlin pokrzywdzeni.

W obronie złotego.

Do wszystkich rolników zrzeszonych w Centralnym T-wie Rolniczem.

Chwilowe załamanie się kursu złotego polskiego na giełdach zagranicznych, wywołane podstępną machinacją spekulacyjną Niemców, zostało zlikwidowane przez odpowiednie zarządzenia Skarbu Polskiego. Sam fakt już jednak zastakowania nas przez Niemców na terenie finansowym zmusza nasze społeczeństwo do nadzwyczajnej czujności i do stałego pogotowia w celu poparcia jednomyślnego usiłowań rządowych w akcji samoobrony finansowej.

Zadanie to w pierwszym rzędzie jest udziałem organizacji społecznych i zawodowych, stojących na straży życia gospodarczego w kraju.

Wierne tej zasadzie Centralne Towarz. Rolnicze wzywa niniejszem wszystkich rolników zrzeszonych w Kółkach Rolniczych, T-wach Rolniczych Okręgowych oraz w organizacjach do C. T. R. zbliżonych do jednomyślnej akcji osobistej i propagandowej w swojem najbliższem otoczeniu sąsiedzkiem, mającej na celu uzdrowienie bilansu handlowego Państwa, gdyż to jest najpewniejszy środek do wzmocnienia stałości kursu naszej waluty.

Nakazem obowiązującym dla wszystkich rolników polskich, dla całego społeczeństwa naszego, stać się musi od dzisiaj hasło powstrzymania się od zakupów wszelkich towarów pochodzenia zagranicznego — niemieckiego przedewszystkiem, wyrzeczenia się bezwzględnie nabywania jakichkolwiek przedmiotów zbytku — bez żadnego w tej ostatniej dziedzinie wyjątku. Jedynie środki produkcji rolniczej pochodzenia zagranicznego, jak maszyny rolnicze nie wyrabiane w kraju, oraz nawozy sztuczne—mogą być tym zakazem moralnym ominięte, o ile jednak nie są pochodzenia niemieckiego.

Pilnować wszystkich wokół siebie w spełnianiu tego nakazu, piętnować próby jego obejścia, eliminować poza nawias współżycia niepoczuwających się do tego nakazu, — demaskować publicznie dążenia do spekulowania na kursie złotego — oto zadanie chwili i obowiązek patrjotyczny każdego dobrego obywatela polskiego.

Wzywając wszystkich rolników, zjednoczonych pod sztandarem C.T.R. do jednomyślnej akcji w obronie złotego, Prezydjum Instytucji wierzy głęboko, że hasło przezeń rzucone echem szerokiem rozlegnie się po całej Polsce rolniczej, budząc silny, jednomyślny czyn zbiorowy, godny Narodu, który, umiejąc obronić swą wolność polityczną, potrafi też wytrwać zwycięsko w narzuconej nam przez wroga walce na polu gospodarczem.

Pogłoski o upadku rządu Baldwina.

Ewentualna kandydatura Lloyd Georga wywołuje ironję.

LONDYN 12. 8 (Tel. wł.) Wiadomość „Daily Herald'u", jakoby rząd Baldwina chwiał się w dotychczasowych swoich podstawach oraz jakoby ustąpienie tego rządu było kwestją najbliższych dni, wywołała zrozumiałe poruszenie we wszystkich kołach politycznych zarówno angielskich jak i zagranicznych.

„Daily Herald" podał mianowicie, że skutkiem ostatnich posunięć rządu Baldwina, a zwłaszcza skutkiem szeregu konfliktów wewnętrznych, jakie zaznaczyły się w Anglji, a które rząd Baldwina rozwiązał niekorzystnie dla państwa i ku niezadowoleniu partji konserwatywnej, zaznaczyły się zarówno w łonie partji konserwatywnej jak i samego rządu angielskiego poważne różnice zdań, które łatwo doprowadzić mogą w najbliższych dniach do ustąpienia rządu.

Równocześnie „Daily Herald" zaznaczył, że istnieje możliwość iż po Baldwinie objęłby rządy nowy gabinet Lloyd Georg'a, któryby doprowadził do nowej koalicji liberałów z partją konserwatywną. Nowy taki gabinet miałby zwrócić się w najostrzejszy sposób przeciwko angielskiej labour par'cie (partji pracy).

Korespondenci pism zwrócili się natychmiast do miarodajnych osobistości z zapytaniem, ile prawdy w tych wiadomościach „Daily Heraldu". Odpowiedzi, jakie otrzymali oni na szeroko prowadzoną ankietę, stwierdzają, że wiadomości te według dotychczasowego stanu rzeczy nie odpowiadają absolutnie prawdzie. Faktem jest tylko, że na tle ostatniego rozstrzygnięcia w sprawie kryzysu węglowego zaznaczyły się w łonie partji konserwatywnej różnice zdań. Różnice te jednak w żadnym wypadku nie mogłyby spowodować żadnych zasadniczych zmian w gabinecie Baldwina. W szczególności w chwili obecnej zmiany w rządzie angielskim już ze względów czysto politycznych nie byłby zupełnie do pomyślenia. O ewentualnej kandydaturze Lloyd Georg'a na stanowisko nowego premjera wypowiadali się prawie wszyscy członkowie partji konserwatywnej, zapytani o zdanie, ironicznemi uwagami.

Sesja Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 12 8 (Pat.) Szwajcarska agencja podaje: Rada Ligi Narodów zbierze się w dniu 2 września pod przewodnictwem delegata Francji na 35 sesję.

Na porządku dziennym znajduje się kwestja Mossulu, sprawy austrjackie, sprawozdanie, dotyczące finansowej odbudowy Węgier, oraz prace komitetu dla osiedlenia uchodźców greckich, jak również problemy mniejszości, a mianowicie problem mniejszości greckiej w Konstantynopolu, problem mniejszości w Turcji zachodniej, mniejszości na Litwie oraz petycje kolonistów narodowości węgierskiej w Siedmiogrodzie i Banacie.

Rada Ligi Narodów zajmować się będzie również kwestją w. m. Gdańska, a mianowicie problemem polskiej służby pocztowej na terytorjum gdańskiem i sprawozdaniem rzeczoznawców dotyczącem polskich składów amunicyjnych na terenie Gdańska.

Według postanowienia Rady Ligi iż państwa, nieposiadające mandatów w Radzie, mogą wysyłać na rokowania, dotyczące interesujących je spraw, swoich przedstawicieli, zaproszonych zostało do wysłania delegatów 11 państw, między innemi i Turcja, która nie jest członkiem Ligi Narodów.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Jeżeli tak, to sprawdź, czy Twój przyjaciel, kolega, sąsiad — są członkami.

Wskaż im adres miejscowego Koła L. O. P. P., albo skieruj do Administracji „Iskry", gdzie przyjmuje się zapisy na członków.

Czy nosisz znaczek członkowski?

Francja uzyska prawo przemarszu wojsk przez Niemcy

WIEDEN 12 8. (Pat.) „Abendblatt" donosi z Londynu, że krążą tu pogłoski a szczególnie w kołach socjalistycznych że Francja na konferencji z Chamberlainem wywalczy sobie prawo ewentualnego przemarszu przez terytorjum niemieckie, aby przyjść z pomocą Polsce i Czechosłowacji. Prawo to Francja osiągnie, obiecując Chamberlainowi wspólną pracę przy dojściu do skutku europejskiego związku przeciw-sowieckiego. Ponieważ Polska i Czechosłowacja grałyby w tym wypadku bardzo dużą rolę, jest wskazanem, ażeby te kraje były zabezpieczone na wypadek możliwego ataku.

Komunikacja lotnicza w Czechach.

PRAGA, 12-8. (Pat.). Pisma donoszą, iż rząd złoży do zatwierdzenia projekt utworzenia czeskiego towarzystwa żeglugi powietrznej przy udziale kapitału angielskiego. Przewidziane jest zaprowadzenie komunikacji powietrznej między Pragą i Tryjestem oraz między Pragą — Białogrodem i Salonikami.

Dżuma w Grecji.

BIAŁOGROD, 12.8 Wedle doniesienia z Aten w Pireus zdarzyło się kilka wypadków dżumy. Wskutek tego Albanja zamknęła swą granicę od strony Grecji.

WIEDEN, 12.8. (Pat) „Abendblatt" donosi z Białogrodu, że Rada ministrów poleciła dzisiaj zamknąć granicę jugosłowiańsko-grecką z powodu wypadków dżumy jakie zdarzyły się w Pireus.

Hindenburg w Monachjum.

MONACHJUM, 12.8 (Pat). Dzisiaj o godzinie 8-mej rano przybył tu prezydent Rzeszy, Hindenburg.

Strajki w Saksonji.

BERLIN, 12-8. (Pat.). Spór zarobkowy w saskim przemyśle tekstylnym zaostrzył się. Wszelkie rokowania o zlikwidowanie sporu spełzły na niczem, tak, iż unieruchomienie wszelkich przedsiębiorstw tekstylnych w Saksonji może nastąpić w każdej chwili. W ten sposób 10.000 robotników straciłoby pracę. Jak donoszą, w ostatniej chwili w przemyśle tekstylnym przyszło już do strajku względnie masowych wydalań robotników i lokautu. Do przedsiębiorstw objętych ruchem strajkowym należą także wielkie warsztaty przędzalne w Lipsku.

Echa śląskie.

Przed uroczystościami w Piekarach.

KATOWICE, 12-8. (Telefonem). W dniu jutrzejszym przyjeżdża do Katowic o godzinie 8-ej wieczorem nuncjusz papieski, Mr. Lauri, który w zastępstwie kardynała Dalbora ukoronuje cudowny obraz Matki Boskiej w Piekarach w dniu 15 b. m.

Na dworcu kolejowym nastąpi powitanie Mr. Lauri przez duchowieństwo, władze cywilne i wojskowe.

W związku z uroczystościami w Piekarach przyjeżdżają również na Śląsk inni dostojnicy kościoła. Między innymi zapowiada swój przyjazd biskup Nowak z Przemyśla, biskup Ryx z Sandomierza i biskup Tymieniecki z Łodzi.

Na koronację przybędzie z całej Polski kilkadziesiąt tysięcy pielgrzymów.

Znowu redukcje.

KATOWICE, 12-8. (Telefonem). Dyrekcja szybów „Richtera" postanowiła w najbliższym czasie zredukować część załogi robotniczej.

Komitet pomocy akademickiej.

KATOWICE, 12 8 (Telefonem). Ostatnio zawiązał się w Katowicach komitet mający na celu niesienie pomocy biednym akademikom z Górnego Śląska. Na czele tej ważnej akcji stanął starosta dr. Saidler.

Złudzenie i rzeczywistość

Na terenie międzynarodowym panuje obecnie polityka złudzeń. Wielu politykom, zajmującym miejsca kierownicze, wydaje się, że odwieczne prawa rządzące życiem ludzkości, przestały działać. Klasycznym przykładem takiego życia w świecie złudzeń jest historja zabiegów o pokój w Europie i o bezpieczeństwo państw. Zamiast pracować nad ustaleniem nowej i stalszej równowagi sił, zajmują się politycy europejscy zapisywaniem papieru, szukaniem coraz to bardziej skomplikowanych i kompromisowych formuł... A robiąc to, pracują na rzecz wojny, bo wypadki nie czekają, rzeczywistość rozwija się pod działaniem niezłomnych praw..

Historyk przyszły z politowaniem będzie opisywał zabiegi i pracę dyplomacji powojennej w Europie i tylko o Niemcach będzie mógł powiedzieć, że panujące w świecie politycznym przesądy i złudy umieli wyzyskać na korzyść własną i przygotowywać pod ich osłoną grunt dla przyszłych realnych uderzeń.

Przeminie okres protokułów i paktów gwarancyjnych, stosy zapisanych papierów i gromady dokumentów, zawierających najsubtelniejsze formuły, spoczywać będą w archiwach lub gnić na śmietnikach, a w życiu realnem rozstrzygać będą siły realne. Będzie zwyciężał ten, kto potrafi nagromadzić tych sił najwięcej i przygotować najdogodniejsze dla ich zastosowania warunki. Nie twierdzimy, że są rzeczą całkiem obojętną papiery i dokumenty, sądzimy tylko, że przyszłość jest przygotowywana w inny sposób — na innej płaszczyźnie.

Podobnie, jak na terenie międzynarodowym, dzieje się i na terenie wewnętrznym. Przeglądamy pisma codzienne i konstatujemy, że p. poseł Diamand w „Robotniku“ stara się dowieść, że wydalanie optantów niemieckich jest nietylko niepotrzebne, lecz wprost szkodliwe. Czytamy w innych pismach uwagi na temat oszczędności w wydatkach na armję i flotę; nie pierwsze to wskazania pod adresem rządu polskiego by dla „niedrażnienia“ lub przejednania opinji zagranicznej nie robił rzeczy potrzebnych z punktu widzenia interesu narodowego.

Dowodzenia i uwagi podobne mogą wynikać ze złej woli, mogą też jednak wynikać także z tego, że ich autorowie żyją w świecie złudzeń, zdala od twardej rzeczywistości.

Kto uważnie patrzy na położenie polityczne w Europie, ten wie, że okres wojen się nie skończył, że dojrzewają konflikty, które tylko z orężem w ręku będą mogły być rozstrzygnięte. A w takiej decydującej chwili, ten będzie górą, kto będzie silniejszy. Kto potrafi rozegrać grę w najdogodniejszych warunkach.

Dlatego to z uwagą i zainteresowaniem winna opinja polska śledzić przebieg manewrów; sprawność wojska polskiego, ujawniona w czasie tych manewrów będzie pewniejszym czynnikiem pokoju, niż podpisy na paktach gwarancyjnych. Nie wahamy się twierdzić że zdolność bojowa Polski jest najważniejszą przeszkodą na drodze wojny. Im Polska będzie silniejsza i bardziej do wojny przygotowana, tem dłużej się będą Niemcy namyślali, tem bardziej będą odsuwali moment wywołania nowego zatargu światowego. Organizując się wewnętrznie i zbrojąc się pracuje naród polski najskuteczniej na rzecz pokoju.

Z punktu widzenia przyszłego starcia i z punktu widzenia odsunięcia jaknajdalej tego starcia patrzeć też należy na sprawę optantów i na sprawę własności niemieckiej w granicach Rzeczypospolitej. Posiadanie swoich ludzi na naszej ziemi i władanie tą ziemią uważają Niemcy za jeden ze środków pomocniczych przy przygotowanej przez nich inwazji. Pozbawienie ich tych środków utrudni im atak, a przez to zniechęci do rozpoczynania go. Wydalenie z Polski optantów niemieckich, oraz zmniejszanie obszaru ziemi znajdującej się w Polsce w posiadaniu niemieckiem jest pracą realną, i istotną pracą na rzecz pokoju. Tak musi rozumieć te rzeczy każdy, kto żyje w świecie rzeczywistym, a nie poddaje się złudzeniom.

„Nowa Rosja“ i „Antypalestyna“

Sensacyjny proces, który się niedawno odbył w Zagrzebiu przed sądem przysięgłych, zwrócił baczniejszą uwagę szerokich kół opinji publicznej na tragiczne losy emigracji rosyjskiej, zalewającej Bałkan i stanowiącej dla państw bałkańskich problem poważny i trudny do rozwiązania.

W procesie owym zasiadł na ławie oskarżonych młody emigrant rosyjski, Jefrimow, który zbiegłszy z Sowdepji, tułał się długo po różnych krajach Europy, aż wreszcie osiedlił się w Jugosławji, gdzie jako zdolny lekarz zdobył sobie wkrótce stanowisko i uznanie. Po pewnym czasie wyszło jednakowoż na jaw, że Jefrimow nie posiadał żadnych kwalifikacji formalnych do wykonywania zawodu lekarskiego, za co, rozumie się, musiał odpowiadać przed sądem. Broniąc się dzielnie, przedstawił koleje swego losu i te wszystkie trudności i przeszkody, które mu uniemożliwiły ukończenie kursów medycznych i uzyskanie stopnia dyplomowanego lekarza. Sędziowie i publiczność słuchali wynurzeń Jefrimowa, jakby jakiejś romantycznej i wzruszającej powieści, nie zdając sobie może sprawy z tego, że za kulisami życia emigracji rosyjskiej podobnych i stokroć jeszcze większych „dramatów“ naliczyć można — bez żadnej przesady — setki tysięcy. Miljonowe bowiem rzesze emigracji rosyjskiej zalały różne kraje Europy, a los tych „bieżeńców“ bynajmniej nie przedstawia się różowo.

Co do krajów bałkańskich, to większy przypływ emigrantów rosyjskich datuje się tu od czasu klęski armji gen. Wrangla. Rozbitki tej armji znalazły schronienie w Rumunji, Bułgarji, Grecji, Albanji, przedewszystkiem zaś w Jugosławji. „Wranglowcy“ mieli nawet za zgodą rządu jugosłowiańskiego pomóc Achmedowi Zogu w zdobyciu władzy w Albanji przez pokonanie Fan Noli'ego i pewno do dnia dzisiejszego opiera się na nich nowy rząd albański.

Przeważająca liczba emigrantów rosyjskich — to ludzie wykolejeni, „wysadzeni z siodła“, „zrujnowane egzystencje“ bez środków do życia. To właśnie czyni kwestję emigracji rosyjskiej tak poważną i trudną do rozwiązania.

W Jugosławji, podobnie zresztą jak i w innych krajach były do niedawna restauracje, gdzie usługiwali kniaziowie i księżniczki rosyjskie... Z gazet, z ogłoszeń na programach teatralnych i t. d. można było raz po raz wyczytać, który z książąt rosyjskich występuje dziś lub jutro, jako — kelner. Jednem słowem o tragedjach noszących wspólny tytuł: Emigracja rosyjska, możnaby tomy spisać.

W Jugosławji skupia się emigracja rosyjska w Białogrodzie, gdzie wiedzie żywot suchotniczy, niegdyś wielki i butny dziennik rosyjski: „Nowoje Wremja“. Lecz prócz tego rozproszone są setki tysięcy emigrantów po całym kraju.

Rząd jugosłowiański rozważa obecnie oryginalny i zakrojony na szeroką skalę projekt kolonizacyjny, zamierzając wszystkich Rosjan rozproszonych po kraju osiedlić na jednem miejscu... w Dalmacji. Ma tam niebawem powstać wielka kolonja rosyjska pod nazwą „Nowaja Rossija“. Coś w rodzaju małej Rosji w wielkiej Jugosławji... Tak to fortuna kołem się toczy.

A tymczasem —

Podczas gdy zbiegłe przed terrorem czerwonym księżniczki rosyjskie kelnerską robotą lub kabaretowym tańcem zarabiają na chleb codzienny, podczas gdy miljonowe rzesze wychodźców rosyjskich tułają się po wszystkich krajach świata, wydziedziczone i wykolejone do szczętu — rząd sowiecki gospodaruje sobie, co się zowie, w „Wielkiej Rossji“, hula po „matuszce“, która głowę wsparłszy o biegun północny, kąpie nogi w morzu Kaspijskiem...

Oto rząd sowietów, jak już donosiliśmy, wymyślił nowy „bluff“, nowy, sprytny manewr, by zaimponować światu a wrogów zaskoczyć. Tym nowym manewrem jest projekt kolonizacji żydów na Krymie, stworzenie drugiej Palestyny. Ten „chitrij“ plan ma na celu prócz osłabienie ruchu sjonistycznego zadać cios polityce kolonjalnej Angji, którą sowiety uważają obecnie za największego swego wroga.

Wiadomo, że za czasów carskich żydom nie wolno było mieszkać na Krymie. Car „batjuszka“ bynajmniej nie był tak wspaniałomyślny, by „granice osiedlenia“ żydowskiego przesunąć aż za Krym. Krym był jednym z licznych „rejonów zakazanych“ dla żydów. To też do wybuchu rewolucji znali synowie Izraela Krym tylko... z obrazków i poetyckich opisów. Po przewrocie toczyły się na Krymie dłuższy czas zacięte i krwawe walki z tamtejszą ludnością, buntującą się przeciwko przemocy bolszewickiej. W rezultacie tych walk Krym cały poprostu opustoszał. Niema w tem żadnej przesady, gdy się powie, że na Krymie dziś ludność cała jakby wymarła, niema tam chłopów, ziemia leży odłogiem i to ziemia — jak wogóle w południowej Rosji — jedna z najurodzajniejszych na świecie.

Otóż chcąc znowu zaludnić piękny i urodzajny Krym, wystąpiła Bolszewja z planem osiedlenia żydów na Krymie, który to plan ma ugodzić przedewszystkiem Anglję, a równocześnie zadać cios śmiertelny sjonizmowi w Rosji, znienawidzonemu przez bolszewików nie tyle jako ruch narodowy czy religijny, ile raczej dlatego, że bolszewicy uważają sjonizm za ruch mieszczański par excelence, za symbol koncentracji „burżuazji“ żydowskiej, która nawet w pewnych okolicznościach może się okazać wrogą i niebezpieczną dla władzy sowieckiej.

Rząd sowietów zatem, chcąc z jednej strony osłabić sympatje żydowskie dla „dobroczyńców angielskich“, z drugiej zaś strony dążąc do złagodzenia sjonizmu w Rosji, wystąpił z planem oddania żydom całego obszaru Krymu i stworzenia tam w ten sposób jakby Antypalestyny na złość Anglikom, jakoteż miłośnikom Sjonu.

Charakterystyczne jest, że Bolszewja wystąpiła z tym planem w przededniu otwarcia kongresu sjonistycznego w Wiedniu, chcąc zdaje się wywołać rozłam i dezorjentację wśród sjonistów, „grzęznących w bagnie przestarzałego nacjonalizmu“ i wskazać, że nietylko Anglja, ale i Bolszewja potrafi być... wspaniałomyślna i humanitarna.

Faktem jest, że znaleźli się już żydowsko-amerykańscy bankierzy, którzy plan sowietów finansują. Narazie dwa banki żydowskie w New Yorku (Feliks Wadburg i Otto H. Kalm) złożyły na ten cel kilkadziesiąt miljonów dolarów. Zdaje się nawet, że i rząd amerykański popiera ten projekt, raz dlatego, że cichaczem sympatyzuje z każdym ruchem skierowanym przeciwko polityce kolonjalnej Anglji, a powtóre dlatego, że w realizowaniu projektu tego widzi pożądany pretekst do nawiązania finansowo-gospodarczych stosunków z Bolszewją.

Tak to zeszły się dwa oryginalne plany kolonizacyjne, dwa figle tragikomicznej historji naszych czasów: Antyrosja... w Dalmacji i Antypalestyna... w Rosji.

K. H.

Oskarżam!

Ciężkie oskarżenie pod adresem naszych władz państwowych rzucił marszałek Piłsudski na ostatnim zjeździe legjonistów. Jak głośny i haniebny policzek rozległy się ważkie słowa: „Kłamiecie, fałszujecie dokumenty państwowe!“, słowa, które głośnem echem odbijają się w całym kraju i wywołują wielkie wrażenie zagranicą.

Ci, co na grzbietach legjonistów na ministerjalne stolce się wdrapali — mówił Piłsudski — dziś inną stronę oblicza swego niż ongiś pokazują... Niema drogi, którąby nie poszli ci ludzie po karjerę. Fałsz zatryumfował nad prawdą.

Karjerowiczostwo i protekcja — oto dwa potężne czynniki wysuwające się na czoło naszego życia państwowego — mówi marszałek. Kto nie umie lub nie chce kłaniać się i bić czołem, idzie w zapomnienie. Na naczelnych stanowiskach stoją ludzie — którzy dostali się tam tylko dzięki napuszonej autoreklamie...

Fałszerstwo i obłuda panuje wszędzie.

Gdy byłem naczelnikiem państwa — mówił Piłsudski — przewodniczyłem wielu sesjom i obradom prowadzonym w Belwederze i nie było wypadku, aby protokułu nie poprzekręcano i nie sfałszowano.

Fałszerstwo zakradło się nawet do wojska. Gdy niedawno p. Piłsudski udał się do sztabu generalnego, aby obejrzeć pewne ważne dokumenty, które tam w swoim czasie złożył, przekonał się jakoby dokumenty te wykradziono i zastąpiono fałszywymi.

Piłsudski wskazuje tych, których obwinia, wytyka im fałsze i fałszerstwa, jakich się dopuścili i nie cofa się przed wymienieniem nazwisk. A pomiędzy temi nazwiskami figuruje nazwisko urzędującego ministra spraw wojskowych i wielu osobistości piastujących najwyższe godności państwowe.

Nad oskarżeniami temi nie wolno przejść do porządku dziennego, nie można dopuścić, aby ciężkie zarzuty pokryte zostały pyłem zapomnienia i poszły w niepamięć. Muszą się odezwać przedewszystkiem ci, na których padło publiczne „j'accuse“. Muszą się odezwać i oczyścić wobec opinji publicznej.

Ale niezależnie od ich wyjaśnień musi się tu wdać prokurator i sąd. Bo jeśli marszałek Piłsudski nie myli się w swych oskarżeniach — fałszerze powinni znaleźć zasłużoną karę. Jeśli oskarża niesłusznie, wówczas...

Prawo jest jedno dla wszystkich!

Harcerstwo w obronie złotego.

Związek harcerstwa polskiego, pragnąc przyczynić się do obrony złotego przed atakami wiecznych naszych wrogów, którym wolny byt naszego państwa jest zawsze niemiły — wydał następujący rozkaz:

„Złoty nasz polski, który z takim trudem wywalczył sobie obywatelstwo i wysokie stanowisko wśród walut świata, jest zagrożony.

Po dokładnem rozważeniu sprawy i naradach z czynnikami państwowymi:

1) Naczelnictwo Z.H.P. wstrzymuje w tym roku wszelkie wycieczki zagranicę.

2) Naczelnictwo wzywa wszystkich swoich członków do powstrzymania się od kupowania wyrobów i produktów zagranicznych. Należy przyczynić się wedle sił i możności do podtrzymania i rozwijania rodzimego przemysłu“.

Uwadze robotników Zagłębia.

(ć) Od pewnego czasu w dziedzinie kwestji robotniczych w Zagłębiu było dość spokojnie. Po wyborach do rad miejskich w Sosnowcu i w Dąbrowie nie słyszeliśmy o głośniejszych wiecach Stańczykowych, ani o wyraźniejszych aktach niezadowolenia wśród robotników.

Ciężkie położenie gospodarcze w kraju, jako rezultat groźnego kryzysu przemysłowego, dotykającego głównie przemysł węglowy, stoczył warstwy robotnicze na dno nędzy. Taki grunt doskonale nadawał się do akcji przedwyborczej w okresie wyborów do rad miejskich i dawał pepesowcom pewną przewagę we wpływach na umysły rzesz robotniczych również i po wyborach.

W warunkach takich można było spokojnie spoczywać na laurach i bez pracy organizacyjnej, bez wieców i budzenia niezadowoleń sprawowano rządy nad robotnikami.

Od pewnego, a bardzo krótkiego czasu, w naszym przemyśle węglowym nastąpiły zapowiedzi, że sytuacja może się zmienić na lepsze. Są to, powtarzamy, dopiero zapowiedzi, a przywódcy socjalistyczni już z tego powodu sypiać spokojnie nie mogą w obawie, aby w następstwie poprawy konjunktury na rynkach zbytu, nie poprawił się los robotników, nie zmniejszyło się bezrobocie i wpływy, zdobyte dzięki nędzy robotniczej, nie zostały im odebrane.

Aby się przypadkiem nie zaczęło dziać lepiej, rozpoczęto gwałtowną akcję wprowadzania zamętu. Tu i ówdzie na kopalniach pepesowcy, wyszukując rozmaite do tego powody, podburzają robotników, zabraniając zjazdu do robót itp.

Akcji tej w okresie walki ekonomicznej z Niemcami nie można inaczej nazwać, jak świadomem działaniem na szkodę robotników, którzy w pierwszym rzędzie na własnej skórze odczuwają złe strony naszego życia gospodarczego.

Na froncie walki obecnej z Niemcami muszą stanąć solidarnie trzy ważne czynniki: rząd, sfery gospodarcze i robotnicy. Jeżeli, zamiast współdziałania, rozpoczną się nieporozumienia, przeciwnik w zapasach tych zwycięży.

Tam, po drugiej stronie Odry, mimo t. zw. międzynarodowej solidarności robotniczej, przywódcy socjalistyczni namawiają swych zwolenników do niestosowania się do ścisłego i bezkrytycznego hołdowania zasadzie o pewnej ilości godzin pobytu na kopalni. Socjaliści niemieccy rozumieją, że węgiel niemiecki musi wytrzymać konkurencję zagraniczną, bo tylko przy dużym zbycie wzmoże się zapotrzebowanie i robotnik znajdzie pracę i zarobek.

W partyjnym swym egoizmie nie chcą tego zrozumieć pepesowcy i za słabi na to, aby utrzymać wysoko swój sztandar w sytuacjach normalnych, przy każdej okazji wprowadzają zamęt, aby później w mętnej wodzie łowić dla siebie fotele magistrackie.

Część robotników, zorganizowana w związku „Praca Polska", zrozumiała przyczyny akcji pepesowskiej i przeciwstawia się jej z całą stanowczością, jak to miało miejsce przed kilku dniami na Niwce, gdzie w czasie wiecu poseł Stańczyk usłyszał dużo słów prawdy.

Powstaje iskierka nadziei, że sytuacja w przemyśle poprawi się, że przez to samo i robotnicy lżej odetchną. Niech więc ze względu na swe dobro nie pozwolą wprowadzać niepokojów, które nic innego im nie przyniosą prócz nowych nieszczęść, prócz nowej fali bezrobocia i nędzy ich rodzin.

Czas odnowić prenumeratę „Iskry" na miesiąc sierpień.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

13 Czwartek

Dziś Hipolita i Kasjana mm.
Jutro Euzubjusza męcz.
Wsch. słońca 4.40
Zach. „ 7.30

Z TEATRU.

„Dr. Stieglitz", arcywesoła farsa, grana na wszystkich scenach zagranicznych, a w teatrze krakowskim „Bagatela" osiągnęła przeszło sto przedstawień przy szczelnie zapełnionej widowni. Tenże zespół krakowskiego teatru „Bagatela" zostaje sprowadzony przez dyr. Czarneckiego do Zagłębia. Wspomniany zespół odegra „Dra Stieglitza" ze świetnym wykonawcą roli tytułowej, Ignacym Berskim. Pozostałą obsadę stanowią pp: Marja Dąbrowska, Władysława Jaśkówna, Zofja Korzelska, Leopold Zbucki, Juljusz Halewicz, Antoni Niwiński, Tadeusz Jeleński, Stanisław Kostrzewski, Artur Malinowski, Juljan Bzowski i inni—ci, którzy tak szczodrze siali humor na scenie krakowskiej.

W sobotę odegrany z o s t a n i e „Dr. Stieglitz" w Dąbrowie w sali Resursy, a w niedzielę w Sosnowcu w teatrze miejskim. Początek o godz. 8 wiecz.

Bilety w cenie od 5 — 1 zł nabywać można w Dąbrowie, w cukierni W-go Pietrzaka, a w Sosnowcu w dziennej kasie teatru.

Egzekucja podatków

Skutkiem znacznych zaległości w daninach publicznych zmuszone zostały Urzędy Skarbowe zorganizować i wdrożyć wzmożoną akcję egzekucyjną, przy użyciu wszelkich sił urzędniczych.

Zalegający zatem z podatkami powinni we własnym interesie możliwie jaknajwcześniej je uiścić gdyż w razie zwłoki narażą się na zapłatę znacznych kosztów egzekucyjnych, wynoszących 5 proc. od zaległości.

Dzień 15 sierpnia jest świętem.

(g) Celem uniknięcia nieporozumień, wynikających na tle zniesienia szeregu świąt, podajemy, iż dzień Wniebowstąpienia NMP. przypadający w sobotę, dn. 15 bm. jest świętem i w dniu tym wszystkie instytucje prywatne i państwowe będą nieczynne, a sklepy pozamykane.

Wypłata zasiłków rodzinom rezerwistów.

(g) Województwo Kieleckie zawiadomiło starostwo Będzińskie o przekazaniu gotówki, potrzebnej na wypłatę zasiłków rodzinom rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe, wobec czego w tych dniach zainteresowani wspomniane zasiłki otrzymają za pośrednictwem Magistratów lub urzędów gminnych.

Pożyczka na rozbudowę domów.

Sosnowiecka komisja rozbudowy miasta na wtorkowem posiedzeniu, które się odbyło pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Bienia, rozpatrywała na trzeciem z rzędu posiedzeniu nowe projekty domów i remonto, i przyznała następujące pożyczki, które otrzymali pp.: Szink — 5000 zł., Wieczorek, b. prez. m. Sosnowca — 82975 zł., Krzysztofik na remont — 10195 zł., Syracińska na budowę mieszkań przy ochronce Karmelitanek 25000 zł., Wieczorek Marjan 9500 zł., nadkom. Strzelecki i kom. m. Będzina Michael — 35000 zł., Koperski Albin 16500 zł.

Nadto uchwalono udzielić Magistratowi na budowę domów urzędniczych drugą ratę w sumie 100.000 zł.

Przyznana Sosnowcowi pożyczka w sumie 75000 zł. dotąd niewyczerpana. Dziwić się należy dlaczego obywatele trzymają się w takiej abstynencji, tembardziej, że z Banku Gosp. Krajowego na tegoroczny okres budowlany przyznane będą pożyczki tylko tym reflektantom, którzy złożą podania do 15 sierpnia.

W sprawie pożyczek wyjechał ławnik o. Kesig.

Uroczystość na Niwce

(ć) Jak już donosiliśmy, w nadchodzącą sobotę odbędzie się w Niwce poświęcenie sztandaru Związku Drobnych Kupców Chrześcjan.

Program uroczystości jest następujący:

Zbiórka o godz. 9.30 rano przy kopcu Kościuszki w Niwce, msza św. o godz. 10 rano w kościele parafjalnym w Niwce i poświęcenie sztandaru, pochód z kościoła do sali T-wa Muzyczno-Dramat. w Niwce, gdzie się odbędzie podpisanie aktu chrztu i wbijanie gwoździ pamiątkowych do sztandaru. W końcu uroczysta akademja.

Ostatni dzień sprawdzania list wyborczych.

(g) Dziś więc kończy się termin sprawdzania list wyborczych w Będzinie i kto dotychczas nie sprawdził danych, dotyczących swej osoby, rodziny i znajomych, niech w ostatnim dniu spełni obowiązek obywatelski.

Obojętność lub lekceważenie w tych wypadkach zasługuje na surowe potępienie, tymczasem dowiadujemy się, iż w niektórych obwodach ludność polska ujawnia słabe zainteresowanie, co w rezultacie może mieć smutne następstwa, w postaci zdobycia przewagi przez żywioły wrogie i wywrotowe.

Poraz ostatni więc apelujemy: Obywatele polscy Będzina, spełnijcie swój obowiązek.

Wycieczka krajoznawcza harcerzy z Zagłębia.

Dnia 31 lipca b. r. wyruszyła piesza wycieczka harcerzy, w której wzięli udział: Pietrzyk Czesław z drużyny 42 S. Polcik Stefan z 30 S., Kuciński Fr. z 14 G., Dmochowski Eugenjusz z 2 S., Guhała Bronisław z 2 S. i Reroń Piotr z 1 S.

Punktem wyjścia była Łękawa harcerska. Marszrutę wytyczono przez Kamińsk, Góry Świętokrzyskie, Kielce, Miechów, Działoszyce, Ojców, Olkusz do Sosnowca.

Z wielkiem uznaniem należy się odnieść do tak śmiałego przedsięwzięcia młodzieży. Wiedzie to do rzeczywistego poznania kraju, a przez to i większego ukochania go.

Kursy nauczycielskie dla maturzystów.

(ć) Inspektorowie szkolni, p. Winiarski i p. Swiderski, czynią starania w celu utworzenia kursów nauczycielskich dla maturzystów, niemających możności studjowania na uniwersytetach.

Kursy mają się rozpocząć 15-go września.

Podania będzie przyjmował inspektor szkolny.

Swięto żołnierza w Będzinie.

(ć) Garnizon w Będzinie zwyczajem dorocznym w nadchodzącą sobotę, jako w rocznicę cudu nad Wisłą, urządza święto żołnierza polskiego.

Uroczystość rozpocznie się w piątek wieczorem uroczystym capstrzykiem i pochodem z pochodniami oddziałów wojsk.

W sobotę rano o godz. 10 odbędzie się msza św. polowa na placu ćwiczeń przy koszarach artylerji w Będzinie. Na mszy św. obecne będą ze sztandarami na czele cechy i korporacje oraz władze.

Po mszy św. odbędzie się defilada przed dowództwem garnizonu i przedstawicielami władz.

Sekcja opieki nad żołnierzem będzie podejmowała żołnierzy śniadaniem w koszarach. Na uroczystości wygłoszone będą przemówienia.

Społeczeństwo polskie w Będzinie winno wziąć gremjalnie udział w tej uroczystości, przypominającej wielkie zwycięstwo oręża w pamiętnych dniach sierpnia 1920 r.

Ciągnienie loterji.

W piątym dniu ciągnienia piątej klasy państwowej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

100 0000 złotych na nr. 28·83.
5 000 zł. na nr. 46470.
2.000 zł. na nr. 31·86.
Po 1 000 złotych na nr. nr. 1701, 49327.
600 zł. na nr. 26067.
Po 500 zł. na nr. nr. 48566, 48573
Po 400 zł. na nr. nr.: 32306, 33219 38272, 49108
Po 300 zł. na nr. nr.: 1727, 3792 11267, 15092, 17322, 18717, 25519, 30305 32085, 32083, 33032, 3·55·, 40047, 40365, 44027, 48563
Po 250 zł. na nr. nr.: 71 3174 3914 4 35 6898 16392 104 2 11101 15822 19·14 ·9087 22285 2· 86 2349· 26865 28571 29274 29826 304·4 3·58 316·9 32138 328·7 33·49 35571 36146 36753 372·4 38412 40338 4 92· 42224 43128 4344· 4598· 49·81 49776

Na zlot sokolski w Warszawie.

(g) Na zlot sokolski dzielnicy Mazowieckiej, mający się odbyć w dn. 15 i 16 bm. w Warszawie, z Zagłębia wyjeżdżają w piątek wieczorem delegaci miejscowych gniazd, w liczbie około 40 osób.

Rozwój komunikacji autobusowej.

(g) Pp. J. Strzelec, E. Woliński i K. Walas otrzymali z województwa pozwolenie na uruchomienie komunikacji autobusowej na przestrzeni: Będzin — Łagisza, Będzin — Czeladź i Będzin — Grodziec.

Opłatę za przejazd jednego klm. określono w wysokości 10 gr.

Ile zjadamy mięsa?

(g) W lipcu rb. zabito w rzeźniach gminnych powiatu Będzińskiego następujące ilości zwierząt: bydła 1514 sztuk, nierogacizny 1250 sztuk, cieląt 405, owiec 93 i 5 kóz.

Co do chorób wśród bydła stwierdzono gruźlicę w 125 wypadkach, motylicę w 165 wypadkach, węgrzycę w 5 wyp. prócz tego był niewielki odsetek różnych innych chorób.

Budowa drugiego odcinka ul. Sobieskiego.

(g) Magistrat dąbrowski, opracowując plan przebudowy i doprowadzenia ulic do należytego stanu, podzielił najważniejszą arterję, tj. ulicę Sobieskiego na cztery odcinki, które stopniowo, w ciągu czterech lat mają być przebudowane i doprowadzone do odpowiedniego stanu.

W roku ubiegłym przebudowano pierwszy odcinek, na przestrzeni od ul. Kościuszki do biura Tow. francusko-rosyjskiego.

W tym roku ma być uporządkowany drugi odcinek na przestrzeni od ul. Kościuszki do ul. Miejskiej.

Potrzebna ilość kostki i innych materjałów jest już przygotowana i Magistrat oczekuje tylko na rozpoczęcie robót tramwajowych, nie chcąc później niszczyć kosztownego bruku i powtórnie przeprowadzać budowę drogi.

Ponieważ zbliża się zima, a z robót tramwajowych nic, zdaje się, w tym roku nie będzie, Magistrat postanowił przystąpić do budowy drogi na wspomnianym odcinku.

W przyszłym roku ma być przebudowany odcinek na przestrzeni od biura Tow. francusko-rosyjskiego do przejazdu kolejowego obok kopalni Flora, czyli do granicy miasta, w roku zaś 1927 zakończone zostaną prace kołojbudowy odcinka ostatniego, czyli od ul. Miejskiej do granicy miasta obok kop. Koszelew.

Z działalności samorządu gminnego w Żarkach.

(g) W roku 1924 działalność samorządu gminnego w Żarkach obejmowała, między innemi, prace następujące: uchwalono budżet wydatków i dochodów gminnych na r. 1924, w wysokości 65437,78 zł. powołano lokalną komisję opieki społecznej; na

odbudowę przytułku miejscowego wypłacono 3 tysiące zł. nabyto 2 trychinoskopy dla rzeźni w Zarkach i Myszkowie; uchwalono budżet na r. 1925 w wysokości 51 tysięcy zł., na dokończenie budowy pomnika Kościuszki wypłacono 500 zł., dokonano budowy drogi Zarki-Czarny Kamień, na przestrzeni pół klm., wybudowano w Myszkowie most drewniany na Warcie; dokończono budowy studni w Jaroszowie; odbudowano przytułek dla dzieci w Zarkach; wybrukowano ulice w Zarkach na przestrzeni 2624 mtr. kw.; odrestaurowano lokale szkolne i zaopatrzono je w opał na zimę, przeprowadzono rejestrację zwierząt pociągowych; odrestaurowano budynek urzędu gminnego; ściągnięto podatków gminnych 49603 zł., skarbowych 25414 zł., komunalnych 19462 zł., składki ogniowej 7424 zł. innych podatków 17920 zł.

Kradzieże na kolejach trwają w dalszym ciągu.

(g) Zdawało się, iż podjęta w swoim czasie walka, celem wytępienia kradzieży przesyłek kolejowych, odniosła pożądany skutek, gdyż masowe dawniej skargi jakoś ucichły, zwłaszcza po zdemaskowaniu i rozbiciu kilku band złodziei kolejowych.

Niestety, znów otrzymujemy skargi od kupców, iż przesyłki kolejowe są misternie „obrabiane" przez nieznanych sprawców, którzy sprawnie otwierają paczki i skrzynki, wyciągając z nich towar, poczem otwory zręcznie zaklepiają.

Są to rzeczy wprost skandaliczne, aby w dzisiejszych czasach, pomimo tylu wysiłków, zdążających do uzdrowienia stosunków w każdej dziedzinie, działy się tego rodzaju rzeczy, dyskredytujące nas i podkopujące zaufanie społeczeństwa do instytucji państwowych.

Sprawa jest tem boleśniejsza, iż kradzieże popełnia wyłącznie służba kolejowa, to też ogół kolejarzy, znanych ze swego obywatelskiego stanowiska i dbających o dobre imię kolejarza polskiego, powinien we własnym interesie podjąć walkę z tą plagą i osobników, kalających dobre imię kolejarza polskiego, bezwzględnie usuwać ze swego grona.

Błąd korektorski.

We wczorajszym artykule pt. „Dzieci z Sielca" zakradł się przykry błąd korektorski, mianowicie przy wymienianiu osób, należących do Dzielnicowego Komitetu Ratunkowego opuszczono w korekcie nazwisko inż. Zalewskiego, który jest prezesem Komitetu; wiceprezesem jest p. Lange.

Nowa serja nadużyć.

W niweckiej kooperatywie, należącej do zrzeszonych pracowników kop. „Jerzy", natrafiono jakoby na ślady szeregu poważnych nadużyć, których wyświetleniem zajmuje się policja.

W najbliższym czasie prawdopodobnie wiadome już będą szczegóły.

Samobójstwo

Niejaki Stefan Kalowicz, murarz z Poraja, usiłował się otruć esencją octową. Desperata zdołano uratować. Odwieziono go do szpitala. Zyciu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Nie wolno kupować towarów zagranicznych.

Bilans Banku Polskiego za miesiąc ubiegły, dowiódł w jak szybkiem tempie poszło ostatnio opróżnianie się skarbca walutowego naszej instytucji emisyjnej w związku z olbrzymiem zapotrzebowaniem importerów na dewizy dla spłaty zobowiązań zagranicznych.

Sprawa nieokiełznanego importu do Polski dojrzała już dziś do takiego stopnia, pod postacią potwornego wrzodu na życiu ekonomicznem organizmu Rzeczypospolitej, wezbrała tak dalece, że energiczny i to natychmiastowy, zdecydowany zabieg chirurgiczny jest koniecznością, której dziś nie neguje już nikt.

Nikt jeszcze nie zapomniał tych stosów pomarańcz, winogron, mandarynek, ryb wędzonych etc., etc., które przez cały rok 1924 i niemal aż do chwili obecnej zalegały każdy — od najmniejszych do największych — sklep kolonjalny. Poprostu, jak jeszcze temu pięć miesięcy wyraził się jeden z najwybitniejszych ekonomistów na terenie sejmowym, jakiś szał importu ogarnął Polskę.

Najazd agentów fabryk zagranicznych, proponujących do nabycia wszystko — od samochodów do pasty do obuwia — zamienił się w jakąś nieustającą orgję wysysania krwi ze społeczeństwa polskiego. 1300 taksisów powstałych jak grzyby po deszczu na ulicach stolicy, 7.000 samochodów prywatnych, o które w tym samym czasie powiększył się samochodowy stan posiadania w Polsce, wagony całe owoców południowych, perfum, jedwabi i — to co najgorsze! — tkanin włókienniczzch — oto owe potworne „vacuum", które wyssało skarbiec Banku Polskiego i postawiło przed oczy społeczeństwa potworną zjawę codzień zmiennych cedułek giełdowych!!...

A do tych rubryk przecież dołączyć jeszcze trzeba pozycję przywozu zboża, która siłą rzeczy, wobec nieurodzaju zeszłorocznego zjawić się musiała. Ostatnie jednak zestawienia bilansowe Banku Polskiego wielkim głosem wołają do rządu o zahamowanie wozu walutowego, rozpędzonego po niebezpiecznej równi pochyłej.

Dosyć!! Ani kroku dalej!! Ani grosz jeden nie powinien wyjść już z kraju na zapłatę rzeczy zbytecznie do Polski sprowadzonej!! Nie wolno nam dobrowolnie kłaść głowy pod topór. Społeczeństwo jest jak dzieci i jak dzieci musi być prowadzone. Rządu jest rzeczą prowadzić je w ten sposób, by nie szło na zgubę.

Oprócz surowca nie może granica polska przepuścić nic z zewnątrz— nic absolutnie!

Giełda warszawska.

Warszawa, 12 sierpnia.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — $5{,}18^{1}/_{2}$
Funt — $25{,}31^{1}/_{4}$
Paryż — $24{,}37^{1}/_{2}$
Wiedeń — $73{,}28^{1}/_{2}$
Praga — 15,45
Włochy — 18.76
Belgja — 23,76
Szwajcarja —101,18
Holandja — 209,65
Sztokholm — 140,11
Kopenhaga — 113,82
Christjanja — 95,57

Kronika Zawiercia.

Zjazd Straży Pożarnych Okręgu Zawierckiego.

Na ostatni Zjazd Straży Ogniowych przybyło 14 drużyn, reprezentujących 375 członków, a mianowicie: fabryk Towarz. Akc. „Zawiercie", z Mrzygłoda, fabryki „Swiatowid" pod Myszkowem, z Zarek, z Myszkowa, z Poraja, cementowni „Wysoka" w Łazach, z Poręby, fabryk Tow. Akc. Hulczyński—Zawiercie, z Kromołowa, z Włodowic, z Góry Włodowskiej, z Kotowic, z Parkoszowic.

Po przyjęciu raportu przez komendanta zjazdu, druha E. Wochtmana od poszczególnych straży, drużyny zajęły wyznaczone im miejsca.

O godzinie 8-ej komendant zjazdu zdał ogólny raport prezesowi okręgu.

Po krótkiem przywitaniu straży, prezes okręgu druh inż. M. Szymanowski zdał raport prezesowi związku wojewódzkiego druhowi J. Konowi

O godzinie 9 min. 30 straże ruszyły do kościola.

Po nabożeństwie odbyła się dekoracja za wysługę lat członków straży z Zarek, Wysokiej i Zawiercia, której dokonał z ramienia rady naczelnej związku str. poż. Rzeczypospolitej Polskiej druh J. Kon.

Straż Tow. Akc. „Zawiercie" otrzymała najwyższą nagrodę: dyplom uznania za 45-letnią służbę na polu pożarnictwa.

Po dekoracji odbyła się defilada przed jubilatami i władzami okręgu.

O godzinie 11-ej przystąpiono do zawodów, w których uczestniczyły następujące straże: Myszów, Poraj, Poręba, Kromołów i Zarki.

Pierwszą nagrodę — sikawkę przenośną — otrzymała straż w Porębie i hełm oficerski dla dowódcy Góralczyka.

Drugą nagrodę — beczkowóz żelazny dwukołowy — otrzymała straż w Kromołowie i topór oficerski dla dowódcy Bilnickiego.

Trzecią nagrodę — 10 toporów z pochwami — otrzymała straż w Poraju i sygnałówkę oficerską dla dowódcy Niwińskiego.

Czwartą nagrodę — hydronetkę— otrzymała straż w Myszkowie.

Piątą nagrodę — 34 metry węża tłocznego z łącznikami — otrzymała straż w Zarkach.

Po przerwie objadowej straż Tow. Akc. „Zawiercie" przeprowadziła planowy pokaz akcji podczas pożaru. Po alarmie straż przybyła z całym taborem w 3 minuty; wodę z ręcznych sikawek dano w 2 minuty, a z sikawki parowej w 7 minut, pozostałe narzędzia, jak drabiny: mechaniczna, Szczer owskiego i hakówki były użyte z nadzwyczajną sprawnością i szybkością.

Następnie ćwiczyły straże Tow. Akc. Hulczyński i cementowni „Wysoka". Straz Hulczyńskiego pod dowództwem druha Pluty, wykonała szereg udatnych ćwiczeń. Straż cementowni „Wysoka" również dobrze wykonanemi ćwiczeniami wyróżniła się.

Sąd konkursowy wobec tak dodatnich wyników, wyraża strażom stającym po za konkursem, swoje uznanie.

Równocześnie sąd konkursowy zakwalifikował na zjazd wojewódzki w Częstochowie straże: z Poręby, Kromołowa i cementowni „Wysoka".

Po ukończonych zawodach odbyła się w Domu Ludowym Tow. Akc. „Zawiercie" wieczornica taneczna dla członów straży i ich rodzin.

Zapisy dzieci do szkół powszechnych

Magistrat zawiercki podał do wiadomości, że zapisy dzieci do szkół powszechnych miasta Zawiercia rozpoczną się 27 sierpnia i trwać będą 3 dni, a mianowicie: 27 sierpnia nowowstępujący, oraz zeszłoroczni do klas I i II 28 sierpnia do klas III i IV 29 sierpnia do klas V, VI i VII.

W dniach oznaczonych mają się zgłaszać zainteresowani do szkoły swego rejonu w godzinach od 9-ej do 12-ej i od 3-ej do 6-ej. Przypomina się rodzicom i opiekunom, że zgodnie z ustawą o przymusie szkolnym do szkół powszechnych muszą być zgłoszone wszystkie dzieci w wieku od lat 7 do 14. Wyjątek stanowią klasy VI i VII, do których mogą być przyjmowane, o ile będą wolne miejsca, dzieci w wieku poza szkolnym t. j. 15 i 16-letnie.

Kronika Olkuska.

O bezpieczeństwo w kinie.

W Domu Ludowym, należącym do Robotniczej Spółdzielni Spożywczej, czyli do P.P.S., w jedynym lokalu w Olkuszu, gdzie odbywają się przedstawienia kinematograficzne, niema ani odpowiednich aparatów do gaszenia ognia, ani dyżurów strażackich. Jakiś bodajby drobny wypadek podczas przedstawienia, może spowodować katastrofę. Wiadomo nam jest, że władze zwracały się do Zarządu Domu Ludowego w sprawie dyżurów strażackich, lecz rozporządzenie to widocznie jest ignorowane i w dalszym ciągu igra się z ogniem.

I to nie pomaga.

Od pewnego czasu w Olkuszu zabrakło słoniny, chociaż innych wyrobów wieprzowych była i jest ilość dostateczna. Ponieważ źródło braku słoniny pochodziło z podrożenia wieprzy, jak twierdzili rzeźnicy, przeto Magistrat podwyższył cenę tego artykułu do 3 złotych za kilo. Ale i to nie pomaga. Słoniny jak nie było, tak i niema.

Czy pp. rzeźnicy, wydając cichą walkę Komisji Cennikowej, chcą się doczekać tej chwili, kiedy policja będzie musiała zająć się tą sprawą?

Nowy kierownik fermy wzorowej w Woli Libertowskiej.

Z powodu wyekspirowania umowy z poprzednim dyrektorem fermy, inż. Łachwą, Sejmik Olkuski zaangażował na to stanowisko p. Kałudzkiego, asystenta stacji doświadczalnej Akademji Rolniczej w Dublanie. Pan K. obejmuje posadę w tych dniach.

W sprawie bibljoteki publicznej.

W swoim czasie dzięki pracy i zabiegom działaczy społecznych została uruchomiona bibljoteka pod opieką t-wa krajoznawczego (podobno przeważnie z ofiar publicznych), która obejmowała około 1000 tomów książek i posiadała dużo czytelników. Ale było to wszystko dosyć dawno, obecnie, niestety, ilość abonentów znacznie się zmniejszyła, nowych zaś wydawnictw półki bibljoteki nie oglądają. Smutniejszym atoli jest fakt, że wielu czytelników przeniosło się do bibljoteki żydowskiej, założonej przy Stow. żydowskiem, gdzie można dostać wszystkie nowości wydawnicze, chociaż za wyższą opłatą.

Niewiadomo, kogo w tym wypadku winić, czy Zarząd bibljoteki polskiej niechcący się postarać o książki nowe czy polskich czytelników, którzy chętnie korzystają z czytelni żydowskiej.

Z całej Polski.

Bunt komunistów w więzieniu.

Onegdaj w Łucku o godz. 6 po poł., wybuchł bunt więźniów w tutejszych aresztach Zbuntowało się ogółem 150 indywiduów, z których część rzuciła się do drzwi, próbując je wyłamać. Straż więzienna stawiła opór, zabijając jednego z wichrzycieli. Po kilkunastu minutach bunt opanowano.

Oczywiście zbuntowali się komuniści, aresztowani w kwietniu.

Wobec tego prowodyrów zakuto w kajdany.

Zjazd straży pożarnych w Częstochowie.

Staraniem związku straży pożarnych województwa Kieleckiego w dniach 15 i 16 sierpnia r. b. odbędzie się w Częstochowie zjazd ćwiczebny ochotniczych straży pożarnych wiejskich i małomiasteczkowych z całego województwa. Stosownie do odnośnych zarządzeń zarząd związku wojewódzkiego, na zjazd ten związki okręgowe delegują po 2 drużyny pożarne, które na zawodach okręgowych, uprzednio urządzanych, zajęły I i II miejsca.

Z Warszawy przez Puck do Kopenhagi.

Towarzystwo Polska Linja Lotnicza "Aerolot" S. A. w bieżącym miesiącu otwiera linję komunikacji powietrznej Warszawa via Puck do Kopenhagi.

Linję tę będą obsługiwały samoloty trzymotorowe, sporządzone całe z metalu (Duraluminium) wyrabiane w Szwecji. Samoloty będą mieścić poza pilotem i mechanikiem po 9 ciu pasażerów i wyposażone będą w umywalnie i inne wygody. Dla obsługi pasażerów stale jeździć będzie mały „boy“.

W piątek ubiegłego tygodnia dyrektor Polskiej Linji Lotniczej p. Aleksander Wygard wyjechał do fabryki samolotów w Limhamn w Szwecji by odbyć dłuższe loty próbne na wybrzeżach Szwecji i Danji przy pomocy pilotów szwedzkich i by osobiście przekonać się o sprawności nowych maszyn.

Pierwszy lot komisyjny Warszawa-Kopenhaga odbędzie się około 15 b. m.

Początek wielkich manewrów na Wołyniu.

We wtorek rano przybyły na stację Rudnia Poczajowska kolejno 3 pociągi specjalne, wiozące zagranicznych i krajowych gości na manewry wołyńskie. Wśród przybyłych znajdują się: minister spraw wojskowych gen. Sikorski, szef Sztabu Generalnego gen. St. Haller, inspektorowie armji: gen. Józef Haller, Żeligowski, Szeptycki, Rydz-Śmigły i Osiński, dowódcy O. K.: gen. Romer, Berbecki, Malczewski, Fara i Rybak, szereg generałów dywizji i brygady oraz wyższych oficerów M. s. w ojsk. i Sztabu Gen., dalej wszyscy zagraniczni goście wojskowi, posłowie: Anusz, Cieplak, Czetwertyński, Kościałkowski, Mączyński, Wichliński i Załuska, wreszcie reprezentanci pism warszawskich i prowincjonalnych oraz fotografowie i operatorowie filmowi. Ogółem bierze udział w manewrach w charakterze gości około 200 osób, w tej liczbie blisko 40 generałów.

O godz. 8 ej min. 40 rano odbyło się na stacji kolejowej Rudnia, przystrojonej zielenią i kwiatami i udekorowanej sztandarami o barwach narodowych wszystkich państw, których przedstawiciele goszczą na manewrach — uroczyste powitanie przybyłych osób przez przedstawicieli władz i miejscowego społeczeństwa. Pierwszy przemówił wojewoda wołyński, Dębski, poczem wójt gminy miejscowej, p. Podolski, podał p. ministrowi na tacy chleb i sól, przypominając w krótkiem ale pełnem wzruszającej szczerości przemówieniu półtorawiekową niewolę Wołynia i nierozerwalny związek jego ludności z historją i kulturą polską.

Gości zagranicznych powitał p. Jan Tarnowski z Kozina, w wygłoszonej po francusku mowie. Ostatni przemawiał jeden z rolników miejscowych, składając p. ministrowi serdeczną podziękę ludności za jego zasługi w odparciu najazdu bolszewickiego w 1920 r. i wyrażając nadzieję, że praca jego i energja potrafią również i na przyszłość zapobiec temu, aby wróg nie wrócił na te ziemie. Mówca między innemi podkreślił z naciskiem doskonałe zachowanie się wojska wobec cywilnej ludności, które stoi powyżej wszelkich pochwał.

W odpowiedzi p. minister Sikorski wygłosił dłuższe serdeczne przemówienie.

Po tych aktach powitalnych, długi sznur samochodów wojskowych — w liczbie około 100 — począł przewozić gości na teren manewrów. Jako pierwszy punkt obserwacji wybrano wzgórze około Kamiennej Werby, skąd następnie przejechano na kotę 252 koło Zabirek i Dubowicy, wreszcie zaś na kotę 240 około Płaszowej. Kierujący manewrami inspektor kawalerji, gen. Rozwadowski, oraz pułkownik sztabu generalnego, Anders, jako szef sztabu kierownictwa manewrów, udzielali na każdym z tych punktów szczegółowych informacji co do sytuacji bojowej obu stron walczących, uzupełniając je co parę minut nowemi doniesieniami na podstawie otrzymanych telefonów, radiogramów i meldunków lotniczych.

Objazd pola manewrów trwał do godz 15 ej. Przepiękna pogoda sprzyjała pomyślnemu rozwojowi operacji i obserwacjom.

Ludność miejscowa przyjmowała gości z wielką życzliwością, wznosząc bramy tryumfalne na ich powitanie.

Bitwa kawalerji na Wołyniu.

Onegdaj rano rozpoczęła się walka o przeprawy na rzece Płaszówce.

Dowództwo „czerwonych“ zrezygnowało po wywiadzie z forsowania przepraw, postanowiono natomiast głębokim obchodem w kierunku południowym ominąć rzekę.

Manewr wykonany z brawurą przy wykorzystaniu falistości terenu, udał się dobrze. „Niebiescy“, słabsi liczebnie, nie byli w stanie przeszkodzić. Oddziały ich, znajdujące się chwilami w niebezpiecznej sytuacji, wyratowane zostały działaniem swoich lotników, atakujących z brawurą nieprzyjaciela.

„Niebiescy“ stawiali zacięty opór, zadając nieraz nieprzyjacielowi dotkliwe straty.

Tak było, gdy dwa szwadrony „czerwonych“, będących już panami wsi Werba Kamienna zaatakowane pancernymi samochodami „niebieskich“, musiały zdziesiątkowane cofnąć się.

Przewaga liczebna „czerwonych“ i dobre kierownictwo osiągnęły ten wynik, że o godzinie drugiej w południe „czerwony“ generał Romer miał swoje siły poza Płaszówką, uważaną za wielką przeszkodę w jego marszu i stał kwaterą w Płaszowej, mając mimo dalekiego obchodu i szybkiego tempa marszu, zwłaszcza na otwartych miejscach, ludzi i konie w dobrym stanie.

Pogoda świetna, panuje upał.

Kawalkada gości zagranicznych wraz z kierownictwem manewrów i widzami zmieniała dwa razy punkty obserwacji.

Z dobrego źródła wiadomo, że generał Gouraud z najwyższem uznaniem wyraził się o organizacji obserwowania manewrów, mówiąc przytem, że nie może tego samego obiecywać na manewrach jesiennych we Francji.

Angielski generał Ironside, jedyny z gości, poszedł do „czerwonych“ po przejściu Płaszówki, oglądać stan ludzi i koni.

Rezultat dnia jest następujący: terenowy sukces „czerwonych“ — obejście pierwszej linji „niebieskich“.

„Niebiescy“ muszą cofnąć się i zmienić kierunek frontu, opóźnił jednak swym oporem posuwanie się nieprzyjaciela i zyskali ze swej strony na czasie.

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Attachè Kantorowicz.

Spotkałem go w Stambule na jednej z uliczek, kipiących różnokolorowym tłumem. Miał w ręku niewielką walizeczkę. Zatrzymał mnie:

— Czy nie trzeba panu cygar, cygaretek i rosyjskich papierosów..

— Nie trzeba..

— Hm.. nie trzeba... A ja myślałem, że potrzeba. Aha, jedno w związku z drugiem: czy pan nie wie przypadkiem, jak po francusku — cygaro...

— Tak samo, jak po rosyjsku: la cigarre..

— Co pan mówi... Zupełnie, jak „merci“... I po rosyjsku — merci, i po francusku — merci. Jedno i to samo. Jeszcze jak mieszkałem w Odessie — to się bardzo dziwiłem...

— Odessa ładne miasto — pochwaliłem.

— Powiedz no pan, skąd ja znam pańską twarz. Czy pan przypadkiem na godzinkę nie wpadał do Odessy.

— Na godzinkę to nie wpadałem, ale tygodniami to mieszkałem...

Zaczął się we mnie nagle uważnie wpatrywać.

Hm.. Kpi. Wygolony. W pincenez. Słuchaj pan. Żebym zdechł, jak pan nie jest pisarz...

— Jestem pisarzem...

— To — to pan właśnie napisał o nas opowiadanie: „Złoty zegarek“.. Pamięta pan, wyprowadził pan na scenę Kantorowicza i Hendelmana, co jeden drugiemu ani rusz nie mogą sprzedać nawzajem zegarka. Jak to pan wówczas pisał: „Dziwne miasto — ta Odessa. jeden ma zegarek, drugi — pieniądze. I jeden chce kupić zegarek a drugi chce go sprzedać... A mimo to nie mogą tego zrobić, bo z nich dwaj „odessyci“. Oj, jak cała Odessa wtedy się z nas śmiała. My nic. A mimo to przyjemnie nam było, że weszliśmy do literatury.

— Dawno pan przyjechał z Odessy...

— Aj, nie powiedz pan tego... Prawie piechotą przypłynąłem. Słuchajno pan Awerczenko... (tu złapał mnie za guzik). No, co będzie...

— Z kim...

— Z tymi parszywymi draniami, z bolszewikami. Zwarjować można Wiesz pan, mieszkałem w Odessie jeszcze za Tołmaczowa (znany carski satrapa. Przyp. tłom.).. To, wie pan, jak mi się teraz wydaje Tołmaczow. Rodzony tatuś — dajcie mi go, a będę krzyczał: ura. Poco Tołmaczowa. Dajcie mi stójkowego Taganczuka z naszego bulwarowego cyrkułu, to powiem mu: Włodziu, daj — pocałuję w oczka. I wezmę go, a zaprowadzę do siebie, poczęstuję karafeczką wódki i smażoną rybą, i będziemy z nim siedzieć na środku pokoju i płakać, jak głupi. Te śmieciarze mówią teraz: „My dajemy wam wolność i pokój — proszę do G.P.U.“ Albo: „Na szczęście proletarjatu — stawaj, mordo żydowska, pod ścianką“. Żeby moje wrogi miały takie proletarjackie szczęście... Jak mnie Taganczuk brał do cyrkułu — to kosztowało trzy ruble, jak mnie Dejcz bierze do G.P.U. — kosztuje mnie to z przeproszeniem kulę w brzuch. Ach Kantorowicz, Kantorowicz...

— Co ma z tem wspólnego Kantorowicz...

— Oj, to pan nic nie wie. Zeszłego roku przychodzi do mnie i powiada: „Daruj mi, Hendelman, ale wstąpiłem do ideowych komunistów“. Splunąłem mu obok buta i powiadam: „Ty, Kantorowicz, jesteś ideowy, ale od słowa ideota. Paszoł won“. „Typowiada on — nie wymyślaj, bo nasza rewolucja — to rewolucja planetarna. I ja — Kantorowicz, też jestem planetarny“. „Żeby cię planetarna cholera wzięła.; Ty, papugo nieszczęśliwa.. Jeden łajdak słowo wypuści, a tysiąc durniów powtarza. Kantorowicz — nie jesteś moim przyjacielem“ — powiadam, jak Leński w „Onieginie“. „Umykaj, pókim ci jeszcze mordy nie nabił“ I on poszedł. jak literalnie obity pies. Prawda, że jak potem była u mnie rewizja i znaleźli u mnie półtora funta cukru i zabrali do Cze-Ka za ukrywanie towarów celem spekulacji, to ten drań wkręcił się do Dejcza wstawiać się za mną, i wypuścili mnie, ale.. nawet mu za to ręki nie podałem, żebym tak zdrów był.

— Gdzież jest teraz ten Kantorowicz...

— Mońka Kantorowicz.. Naprawdę — nie czytał pan w gazetach. Jeszcze wtedy, pamięta pan, jak pan zapisywał naszą rozmowę co do tego złotego zegarka, to tam stoi u pana, jak ten osioł podnosi oczy w górę i mówi: „Oj, Hendelman, mnie nie podoba się stanowisko się Niemiec w zagadnieniu z Algeciras“... „A ja mu na to: „Monia, ty jesteś dziwny człowiek: gdzie biją się dwa państwa, to ty musisz koniecznie wleźć w środek. Daj spokój“. — „A ja ci mówię, Hendelman, że Niemcy mnie jeszcze popamiętają“. I co pan myśli. Prawie ma, czego chciał...

— To znaczy, jakim sposobem..

— Czy pan naprawdę nie czytał w gazecie. Potrzymaj pan kuferek, mam gazetę w kieszeni. O, ma pan. To tę jedną starą gazetę ja chowam na pamiątkę“. Skład misji sowieckiej w Polsce: radca poselstwa Leonid Oboleński, pierwszy sekretarz Lorenc, attache Kantorowicz“... Jak się panu to spodoba: Mońka Kantorowicz — attache poselstwa...

— No, a czemu by nie... — uśmiechnąłem się.

— Kantorowicz — attache. Daj pan spokój. No, wyobraź pan sobie przyjęcie dyplomatyczne na zamku.. Odźwierny melduje: „Lord Reginald Grey, hrabia Pauluccio, wicehrabia Saint-Germain, Mońka Kantorowicz— czy państwo przyjmują“. — „Daj mu lepiej w łeb, to go to też dobrze urządzi“.

— Jednakowoż bardzo pan złośliwy... A może on ma jakieś talenty dyplomatyczne...

— Idź pan. Dyplomatyczne. On jest taki dyplomata, że jak profesor operował go na appendicitis i przez nieuwagę zapomniał u niego w brzuchu złotą papierośnicę, to potem zaraz się spostrzegli, rozpruli, a tam tylko kwit zastawny Odeskiego lombardu miejskiego na złotą papierośnicę z takiemi-to inicjałami. Przypuśćmy, że dla Cziczerina w sam raz nadający się pomocnik: łajdak na łajdaku jedzie...

— Czy warto się denerwować,— powiadam uspakająco.

— Co znaczy: warto... Dlaczego Kantorowicze mają robić świństwa, a wszystko to ma się skrupiać na Hendelmanach. Czy pan myśli, że mi przebaczą tego attache Kantorowicza. A już... „Państwo przyjmują: markiz della Toretta, attache Kantorowicz, hrabia de Bussy, Jakóbek Cygelpirczyk, księżna de Rohan, Rózia Szmerkowicz“. Ja się pana pytam, dlaczego my musimy leźć teraz wszystkim na oczy razem z Rohan'ami i de Bussy'mi. Kto ja jestem, Hendelman jestem. To sobie siedzę w kąciku i siedzę, że mnie ani jeden pies nie usłyszy. A attache. Ładny tytuł, co go nosi jeden Kantorowicz, a które będzie siedziało w wątróbce wszystkim żydkom.

Ze świata.

Kto nadał obecną formę chustkom do nosa?

Chustki do nosa weszły szerzej w użycie pod koniec XVIII wieku. Demokratyczna chustka, należąca dzisiaj do najpowszedniejszych części garderoby, była wówczas we Francji np. przywilejem sfer arystokratycznych.

Forma chustki ówczesnej różniła się znacznie od dzisiejszych. Chustka taka, jaką nosiły przy sobie markizy i margrabiny na dworze Ludwika XVI podobna była raczej do małego ręcznika. Król zwrócił był pewnego dnia uwagę na chustki swych dworaków i po dojrzałym namyśle zadecydował, iż szerokość chustki do nosa winna się równać jej długości. Dekret królewski z dn. 23 września 1784 r. nakazał fabrykantom chustek w całej Francji trzymać się miary wskazanej w okólniku. Decyzja króla Ludwika XVI została ratyfikowana przez parlament, który w dn. 10 grudnia 1784 r. powziął odnośną uchwałę w sprawie chustek do nosa.

Kogo cenią najbardziej studenci amerykańscy.

Studenci uniwersytetu Yale biorą udział w ankiecie na temat: „którą z postaci historycznych cenicie najbardziej?" Z nadesłanych przez nich odpowiedzi wynikło, że 181 opowiedziało się za Napoleonem, 7 — za Joanną d'Arc, 5 — za Sokratesem, 3 — za Mussolinim, 1 — za prezydentem Wilsonem.

LIGA BIAŁEJ GWIAZDY.

We Francji powstała Liga białej gwiazdy, która rozszerza się także i na inne państwa europejskie. Jest to liga automobilistów całego świata. Dotąd należą już do niej organizacje francuskie, szwajcarskie, włoskie i angielskie.

Członkowie ligi noszą oznakę: białą gwiazdę na czerwonym trójkącie i przed wstąpieniem muszą złożyć oświadczenie, że będą ściśle wypełniać przepisy władz dotyczące jazdy automobilem. Będą więc członkowie Ligi jeździć posłusznie po stronie wyznaczonej, w razie wypadku wzajemnie sobie udzielać pomocy, a szczególnie uprzejmie będą się obchodzić z pieszymi przechodniami. Członkowie Ligi muszą się również zobowiązać, że natychmiast zawiadomią centralną dyrekcję Ligi, jeżeli któryś z członków wykroczy przeciw przepisom Ligi.

Byłoby dobrze, gdyby i nasi automobiliści weszli w skład tego humanitarnego związku.

NIEZNANY LUD NA SYBERJI.

Wyprawa naukowa, zorganizowana przez Rosyjską Akademję Naukową i Rosyjskie Towarzystwo Akademickie wykryła na Syberji nad rzeką Nurą nowy nieznany lud, który mową i zewnętrznym wyglądem swym znacznie różni się od tubylców Samojedów, koczujących wzdłuż biegu dolnej Nury i Tazy.

Język tego ludu jest niezrozumiały dla sąsiadujących z nim tubylców. Lud ten jest czarnowłosy, czem się różni od tubylców dorzecza Nury, odznaczających się jaśniejszem uwłosieniem. Samojedzi w mowie swej lud ten zwą njań-Kasowo (leśni ludzie), ci zaś nazywają sami siebie Paszei, co znaczy mężczyźni — ludzie.

Język nieznanego ludu ma samodzielny pierwiastek i zwraca uwagę zupełnym brakiem dźwięku „r", który tak często spotyka się w mowie Samojedów.

Ogółem wykryto więc pięć rodzajów njań Kasowo, mieszkających na ogromnej przestrzeni Obsko-Azalskiego działu wodnego. Liczebność ich najprawdopodobniej nie przekracza 600. Obszar zajęty przez koczowiska nieznanego ludu, oddzielony jest znaczną przestrzenią nizin dolnej Nury i Tazy od koczowisk Samojedów i nikt z ludzi kulturalnych przed wyprawą w 1923 roku nie przedostał się do siedzib tych pierwotnych ludzi.

Nową narodowością zainteresowały się liczne instytucje naukowe.

Polskie drzewo w Australji. W końcu lipca r. b. odpłynął z Gdańska transportowiec angielski wiozący pod pokładem 1500 standartów drzewa tartego, pochodzenia polskiego do Australji. Jest to pierwszy większy ładunek polskiego drzewa do Australji. Należy z przyjemnością skonstatować jeden krok naprzód w kierunku uniezależnienia się od rynku niemieckiego.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza nr. 7. na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 17 sierpnia 1925 r. o godz. 10 rano w Ząbkowicach kol. Bielowizna w mieszkaniu należącem do Romanowskiego Aleksandra, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 1.100 zł., a należących do tegoż Romanowskiego Aleksandra składających się: fortepjan długi w dobrym stanie firmy „Wem-Top", biurko dębowe. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5r159 Komornik Sądowy **W. Włoczewski.**

Ogłoszenie.

Ogólne zebranie wierzycieli upadłego CHAIMA MEITLISA, Nr. spr. z 855/25, w celu ułożenia zgodnie z przepisem art. 490 K. H. listy kandydatów na syndyków tymczasowych, postanawiam zwołać na dzień 19-go sierpnia 1925 roku o godzinie 10 rano w sali nr. 11 Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Sędzia Komisarz: **Konic.**

5180 Za zgodność: Kurator: **Landau** adwokat.

TAJEMNICZY MORDERCA.

6)

Wilfred ocknął się z zadumy, zebrał starannie swoje notatki i podszedł do baroneta, by się z nim pożegnać.

— Jakto? Nie jedziesz pan razem ze mną? — spytał sir John ze zdziwieniem.

— Nie, dziękuję panu bardzo za zaproszenie. Pójdę piechotą; mam jeszcze coś do załatwienia.

— Ha, trudno, — nie będę pana namawiał. Czy sądzi pan, że udało ci się znaleźć klucz do tej tragicznej zagadki?

— Pójdę przedewszystkiem obejrzeć owe ślady w „cygańskiej budzie", —odrzekł Wilfred spokojnie. — Po powrocie stamtąd może prędzej będę mógł dać panu odpowiedź na to pytanie.

Poczem ukłonił się grzecznie i odszedł.

Znaleziony brylant.

Mr. Ponderbury był wdowcem; żonę stracił przed dwoma laty. W pracy biurowej i w sklepie pomagała mu córka, Ada. Prócz niej znajdowały się w mieszkaniu dwie jeszcze kobiety. Jedną z nich była mrs Storer, teściowa pana Pondebury, drugą służąca Marta. Mrs. Storer, nazywana w domu babcią, zajmowała dwa pokoiki na piętrze; żyła w odosobnieniu, rzadko zaglądając do mieszkania swego zięcia, płacąc mu natomiast regularnie co tydzień czynsz za zajmowane przez nią pokoiki.

Pod wieczór tegoż samego dnia mr. Pondebury zajęty był właśnie porządkowaniem całodziennych rachunków, kiedy do biura jego wszedł Wilfred.

— Dobry wieczór, — powitał uprzejmie wchodzącego. — No i cóż? są jakie nowe wiadomości?

— Nic jeszcze nie wiem, — odparł Wilfred, witając się z mr. Pondebury i obecną właśnie w biurze p. Storer jego.—Wyznaczono dużą nagrodę za wykrycie mordercy. Wracam właśnie z „cygańskiej budy" — przesiedziałem tam prawie dwie godziny. I znalazłem to oto!

— Co mówiąc ukazał na otwartej i wyciągniętej dłoni mały błyszczący kamyk.

— Co to takiego? — spytał Pondebury, nachylając się.

— Zdaje mi się, że to brylancik. A jak pani sądzi, pani Storer?

— Trudno mi coś powiedzieć... bez okularów nic nie zobaczę—odpowiedziała staruszka.

— Tak... to brylancik, — przyznał mr. Pondebury, przyjrzawszy się dokładnie. — Ale nie widzę żadnego związku...

— Być może... ale widzi pan, — tonący brzytwy się chwyta. Jeżeli to naprawdę brylant, — to skąd się tam wziął? Cyganie go tam napewno nie zostawili. Musiał leżeć od niedawna, bo inaczej byłby się już wbił głęboko w miękką glinę. Więc trzeba przyjąć, że zgubiła go niedawno ta sama właśnie osoba, która zamordowała mego ojca.

— Tak, — to bardzo możliwe,— przytaknęła skwapliwie staruszka. Zdaje mi się, że trafiłeś pan na bardzo ważny ślad. A ty jak sądzisz, Józiu?

Mr. Pondebury zgodził się grzecznie z tem zdaniem.

— Na razie nie mam jeszcze zamiaru donosić o tem policji, — podjął Wilfred. — Spróbuję na własną rękę szukać mordercy.

— A jak pan sądzisz, — odezwał się Pondebury, — czy ten brylancik nie mógł wypaść ze szpilki do krawatki albo pierścionka pańskiego ojca?

— Wykluczone! — odparł stanowczo Wilfred, — ojciec mój nie nosił żadnych kosztowności ani klejnotów. Jedyną cenniejszą rzeczą, jaką posiadał, był duży, gruby, srebrny zegarek.

— Życzę panu serdecznie powodzenia w jego poszukiwaniach,—odezwała się mrs. Storer. — Ale pamiętaj pan,— nie wystarczy liczyć na własne siły, — trzeba zwrócić oczy tam w górę...

— Rozumiem, — przerwał Wilfred, — i ręczę pani, że i o tem nie zapomnę.

— Niechże więc panu Bóg pomoże!—westchnęła pobożnie staruszka i pożegnawszy młodego człowieka, wyszła z biura.

— Ta musi wszędzie wtrącić swoje trzy grosze, — zauważył Pondebury. Siedzieli obaj chwilę w milczeniu. Nagle otworzyły się drzwi wchodowe, do biura wszedł Muskin.

— Jak się masz, Joe? — powitał go Pondebury. Chcesz się widzieć z Adą?

— Tak, naturalnie... ale chciałbym też pomówić z p. Allistonem, może coś się dowiem nowego. Bo, prawdę mówiąc — mam ochotę zająć się sam także tą sprawą..

— Naprawdę? — zapytał Wilfred ze zdziwieniem.

— A pewnie... Przecież każdy powinien pomóc wedle swej możności...

—A słyszeliście już o tem, —grzecznym, zimnym tonem rzekł Wilfred— że wyznaczono nagrodę 200 funtów szterlingów dla tego, kto wykryje zbrodniarz.

— Coś tam niby słyszałem, — odrzekł zmieszany Muskin, drapiąc się z zafrasowaniem po głowie, — ale...

— Aha, teraz już rozumiem, — uśmiechnął się mr. Pondebury.—Przydałyby ci się te pieniądze, Joe?...

(C. d. n.)

OGŁOSZENIE.

215. „Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie Spółka Akcyjna odddział w Dąbrowie Górniczej". Kapitał zakładowy wynosi 3 840.000.000 marek i dzieli się na 3.840.000 akcji—całkowicie wpłacony. Na czele spółki stoi zarząd, zakres kompetencji którego został określony w rejestrze firmy głównej. Oddziałem w Dąbrowie zarządza Gustaw Bęski. Za oddziały i agentury wymagane są łączne podpisy pod stemplem firmy, dwóch osób, należących do poszczególnych agentur i oddziałów. Prokurentem oddziałów w Dąbrowie została zamianowana Michalina Dudzianka. Spółka Akcyjna. Statut jej zatwierdzony został ukazem cesarskim dn. 29 X-1904 roku, częściowa zaś zmiana tegoż zatwierdzona została przez min. finansów w dniu 28 stycznia 1923 r. Obecnie obowiązującym jest statut zatwierdzony przez ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu opublikowany w nr. 5 Monitora Polskiego z dnia 7 stycznia 1922 roku. Na mocy uchwał nadzwyczajnych walnych zebrań akcjonarjuszów Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, sp. akc. z dnia 18 sierpnia 1924 r. i akcjonarjuszów Banku Kredytowego w Warszawie, sp. akc. z dnia 18-VIII-1924 r. oraz na mocy aktu, zeznanego przed notarjuszem Jelnickim w Warszawie d. 31-XII-1924 roku za N. R. 1457 — dokonana została fuzja Banku Kredytowego w Warszawie — sp. akc. z Bankiem dla Handlu i Przemysłu w Warszawie sp. akc. drogą przejęcia przez Bank dla Handlu i Przemysłu sp. akc. całego majątku i wszelkich praw Banku Kredytowego w Warszawie — sp. akc.

146. Wykreślono firmę „Bank Kredytowy w Warszawie, oddział w Dąbrowie" wobec połączenia się tegoż z Bankiem dla Handlu i Przemysłu sp. akc. w Warszawie.

36. „Polsko Śląskie T-wo dla Handlu i Przemysłu Sp. Akc" Przedsiębiorstwo niniejsze znajduje się od dnia 21 kwietnia 1925 r. w likwidacji. Likwidatorami spółki zostali ustanowieni: 1) Eugenjusz Michałowski, 2) Franciszek Maruszewski i 3) Karol Rorche, zastępcą Stefan Łukowski. Likwidatorzy podpisują za firmę we dwóch łącznie.

2. „Tow. Akc. Fabryki Szkła dawniej S. Reich i S-ka w Zawierciu. Kapitał zakładowy wynosi 1.920.000 złotych i dzieli się na 64.000 akcji po złotych 30 każda. Udzielono łącznie prokury Karolowi Sachse. 5102

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza, nr. 7, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 19 sierpnia 1925 r. o godz. 10 rano w Dąbrowie, przy ul. Kr. Jana Sobieskiego pod nr. 12 w księgarni należącej do p. Genery Stanisława, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie oszacowanych na 2745 zł., a należących do tegoż p. Genery Stanisława, składających się: z urządzenia księgarni, książek szkolnych i powieściowych, 7 globusów dużych, 6 globusów małych, 8 obrazów ściennych (oleodruki), makulatura i inne.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

5158 Komornik Sądowy **W. Włoczewski.**

OBWIESZCZENIE.

Sekwestrator przy powiatowym Związku Komunalnym w Będzinie obwieszcza, iż w dniu 17 sierpnia r. b. o godzinie 10 rano odbędzie się w biurze Towarzystwa Akcyjnego Przemysłu Górniczego w Łagiszy t. j. w miejscu przechowania rzeczy, publiczna sprzedaż zasekwestrowanych w tem że Towarzystwie ruchomości, składających się z samochodu ciężarowego, 2 kas ogniotrwałych 2 bryczek, 2 powozów, 2 wolantów, beczki żelaznej, 1 pary koni 6 sztuk opon luźnych samochodowych, maszyny do pisania i różnych mebli biurowych ocenionych na ogólną sumę 7.940 złotych, celem pokrycia zaległości podatków komunalnych.

Zajęte przedmioty można obejrzeć na miejscu w dzień licytacji do godziny 10 rano.

5168 Sekwestrator **J. Majcherczyk**

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3 zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Sienkiewicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 19 sierpnia 1925 r. o godz. 10 rano w Dąbrowie przy ul. 3-go Maja pod nr. 2 w składzie win i wódek należącym do Mojżesza Białystoka, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 600 zł., a należących do tegoż M. Białystoka składających się: wino rozmaitego gatunku 200 butelek i kasa ogniotrwała duża. Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądowy **W. Włoczewski.**

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Meble: szafy, bieliźniarki, kredensy, stoły rozsuwane, biurka, kwietniki, otomany, materace, wózki dziecinne, łóżka. Za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17, bracia Ańczak. 3751-5

Meble otomany i kanapy nowe różne za gotówkę i na wypłat cena jednakowa w pracowni stolarskiej Józefa Czernego Będzin, ul. Modrzejowska 14. dom własny. 4938-41

10 proc. rabatu udzielamy na galanterję, konfekcję męską, damską damskie po cenach fabrycznych. S. Cegłowski 3-go maja 11. 5062-1

Sprzedam dom i grunt w różnych kawałkach. Wiadomość Czeladź, ul. Kościelna 6. Miodyński. 5124-1

Pianino mało używane sprzedam. Wiadomość Będzin, Małachowskiego 9. Kagan 5175

Wszelkie części składowe i przybory do rowerów są do nabycia po cenach konkurencyjnych w sklepie p. K. Baran, przy ul. Kościelnej, vis a vis kina „Zagłoba". 5165-2

Okazyjnie do sprzedania biurko. Grodziec, ul. Czeladzka, dom Karola Grożdża. 5173

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Od 1 września rb. potrzebny skromnych wymagań ogrodnik do prowadzenia 10 morgowego gospodarstwa rolnego i założenia ogrodu. Zgłoszenia osobiste lub piśmienne: Powiatowa Kasa Komunalna w Będzinie 5120-2

Lokale.
8 groszy za wyraz

Pokój umeblowany wynajmę zaraz. Sosnowiec, Piłsudskiego 64, m 7. 5141-2

Solidny młodzieniec, urzędnik na wyższem stanowisku, poszukuje przy inteligentnej rodzinie pokoju umeblowanego. Zgłoszenia Luttspringer, Sosnowiec skrzynka pocztowa 160. 5108-3

Do wynajęcia zaraz 2 pokoje dla uczenic lub seminarzystek z utrzymaniem lub bez, na dogodnych warunkach. Wiadomość u gospodarza. Zawiercie, Nowy Rynek 22. 5170-3

Różne.
8 groszy za wyraz.

Stenograficzny instytut. Mokotowska 39, wyucza zainteresowane osoby pilne, chętne listownie, bezpłatnie stenografji, celem rozpowszechnienia tejże. 4652-13

Spólnika z kapitałem 5 tysięcy zł poszukuję do korzystnego interesu w mieście fabrycznem. Wiad. Dąbrowa Górnicza filja „Iskry" 5042-2

Tapicer Ratajski, Sosnowiec, Niemiecka 5, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa. Uskutecznia wszelkie przeróbki mebli starych i materacy. Ceny niskie. 5111-14

Przyjmuje szycie bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej. Pracownia przy ul. Kościuszki 2—15. 5155-3

Dubowskiej Wiktorji skradziono sakiewkę z pieniędzmi, oraz patent wyjazdowy, wydany przez kasę skarbową w Będzinie. 5162

Wszelkie naprawy rowerów, motocykli, maszyn do szycia i pisania, tudzież emaljowanie i niklowanie wykonywa z gwarancją, po cenach konkurencyjnych, zakład mech. i wytwórnia rowerów K. Baran. Sosnowiec, ul. Kościelna Nr. 6. 5164-2

Skradziono mi z mieszkania zegarek złoty tzw. niekryty. Na wewnętrznej kopercie mieści się nazwa jubilerskiej firmy we Lwowie. Zwrot ew. pomoc w odszukaniu zegarka wynagrodzę kwotą 100 zł. R. Janota Czeladź ul. M[illegible]lowska 71. 517[illegible]

Zgubione dokumenty.

Guszewski Adam zgubił kartę odroczenia, wydaną przez PKU Sosnowiec. 5104-1

Lozuń Konstanty zgubił książkę wojskową, wydaną mu przez komisję wojskową w Zawierciu. 2117-1

Zaginione dokumenty wojskowe, wydane przez P. K. U. Sosnowiec i szkolne na imię Andrzeja Stach[illegible] z Czeladzi unieważniam. 512[illegible]

Stanisław Brelewski zgubił portfel z dowodem uniwersyteckim i odroczeniem wojskowem [illegible] znalazca raczy zwrócić do adm[illegible] za wynagrodzeniem. 513[illegible]-1

Franciszek Kobuszewski zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Sosnowiec. 5134-[illegible]

Berek Rozenzaw zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec 5140-2

Najman Lejbuś zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie i zaświadczenie wojskowe 5149-2

Symcha Najer zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec i kwity skarbowe. 5127

Pasek Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin 5161-3

Szancer Józef zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez kasę „Flora". 5163-3

Bochenek Jan zgubił książeczkę kasy chorych. 5157

Stachurka Jan zgubił 2 dowody kolejowe, wydane przez Radomską Dyrekcję. 5175

Gierczyński Eugenjusz zgubił dn. 11 sierpnia w lesie Łagiskim portfel, zawierający dowód osobisty, książkę wojskową, wyd. przez P.K.U. Będzin, świadectwa, kartę zasiłkową z kasy chorych. Zwrócić: gmina [illegible]gisza za wynagrodzeniem. 517[illegible]

Mieczysław Skrzypczak zgubił portfel, zawierający świadectwo maturalne, wydane przez dyr. kursów maturalnych przy Dyw. Fr. Lit. Białorus. w Wilnie. Takowe unieważnia się. 5177

Zygmuntowi Hazlerowi skradziono portfel, zawierający: kartę odroczenia, wydaną przez P.K.U. Sosnowiec, legitymację, wydaną przez Magistrat miasta Sosnowca, [illegible] losu na Państwową Loterję Klasową Nr 20,4[illegible] gotówkę i inne dokumenty, które niniejszem unieważnia się. 51[illegible]

Langer Michał zgubił wyci[illegible] tożsamości swój, oraz [illegible] z Włodowskich, wydany przez gminę Ogrodzieniec. 5171-3